Nr. 193. Dnia 15 lipca. Poniedziałek. Dnia 3 (15) lipca 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Henryka Cesarza.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 57.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 36 w.	Piątek: Wincentego à Paulo.
Wtorek: *N. M. P. Szkaplerznej.*	Zachód „ „ 8 „ 13.	Zachód „ „ 9 „ 43 r.	Sobota: Eljasza i Czesława.
Środa: Aleksego W.	Długość dnia godzin.... 16 „ 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 9.	Niedziela: Praksedy i Daniela.
Czwartek: Szymona.	Ubyło „ „ 0 „ 27.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 14° R.	Poniedz: Marji Magdaleny.

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

WYCIĄG Z AKT ŚLEDCZYCH
O ROZBICIU POCIĄGU CESARSKIEGO
w d. 17-ym października 1888-go r.

(Dalszy ciąg).

3) Co do wszelkich pozostałych części drogi, jako-to: w relsach, umocowaniach, balaście, ułożeniu i utrzymaniu drogi, oraz w stanie nasypu nie dopatrzono się żadnych braków ani niedokładności.

Co do trzeciego pytania — też same osoby jak co do poprzedniego zapytania znalazły, że warunki ruchu, składu i zarządu pociągów Cesarskich wychodzą zupełnie po za warunki powszedniego ruchu, wszechstronnie wystudjowanego, zbadanego i wypróbowanego; poczyniono we wszelkich kierunkach odstępstwa ku czemuś nieznanemu, niedostatecznie przez praktykę wypróbowanemu; russkie koleje nie nawykły do wożenia pociągów z tak wielkim składem, z tak wielką stosunkowo szybkością, jaka bywa wskazana dla pociągów Cesarskich, nie zbadały warunków ruchu przy takich okolicznościach, nie dość są obznajmione z warunkami jazdy dwoma parowozami, zwłaszcza przy wielkiej szybkości. Skład pociągu Cesarskiego przenosi o półtora raza albo i więcej najwyższe rozmiary, oznaczone dla tych pociągów w § 8 Najwyżej pod d. 10-ym października 1878 r. zatwierdzonych przepisów o pociągach, używanych do przewozu Najwyższych Osób kolejami, i zmusza niektóre koleje z trudniejszemi profilami do wożenia takich pociągów połączonemi parowozami pasażerskim i towarowym, nie przygotowanym do wielkich szybkości. Umieszczenie ciężkich wagonów w pośrodku pociągu—pomiędzy lżejszemi, brak choćby względnie zadawalniającej sygnalizacji między wagonami i parowozami, brak jedności w rozporządzeniu ruchem pociągu, naruszenie ustanowionych przepisów ruchu przez osoby, którym jest powierzony nadzór nad składem pociągu Cesarskiego, nieodpowiednie umieszczenie w pociągu miejscowych zwierzchników, nie mających możności nadzorowania działalności służby pociągowej, i śledzenia tego wszystkiego, co ma związek z bezpieczeństwem ruchu,—stawia pociąg taki w warunkach niepomyślnych dla bezpieczeństwa ruchu.

Działalność hamulca Westinghauza w tak długich pociągach, przy długich spadkach, napotykających się na russkich kolejach, nie jest wypróbowaną i stopień energji w hamowaniu niemi w tych warunkach nie jest dostatecznie wyjaśniony — czy znajdują się one w warunkach niesprzyjających najpożyteczniejszemu ich działaniu, nie wszystkie wagony są zaopatrzone w hamulce, przytem najcięższy z nich jest pozbawiony hamulców, niektóre zaś wagony wyłączają się czasowo z systemu hamulcowego. Z temi hamulcami większość kolei russkich nie jest dostatecznie obeznana. Powierzenie kranu hamulcowego na tendrze osobie, nie należącej do obsługi parowozowej, trudność uprzedniego sprawdzenia części przyrządu hamulcowego na tendrze przed przyczepieniem parowozu do pociągu, niemożność dokładnego sprawdzenia funkcjonowania hamulca przed wyruszeniem ze stacji (z powodu krótkości postoju), gdzie się zmieniają parowozy, nieobznajmienie służby pociągowej z miejscem, gdzie się w wagonach znajdują krany hamulcowe — są to warunki niepomyślne dla zabezpieczenia szybkiego i prawidłowego działania hamulców Westinghauza i w zwykłym ruchu są niedopuszczalne. Słowem, pomimo nadzwyczajnych środków, przedsiębranych dla bezpiecznego i spokojnego biegu pociągów Cesarskich, ruch ich odbywał się w warunkach nietylko nie gwarantujących bezpieczeństwa, ale w warunkach, które niekiedy nie byłyby dopuszczone dla żadnego zwyczajnego pociągu pasażerskiego.

Przechodząc od ogólnego pytania do szczegółowego wypadku, jaki zaszedł między stacjami Taranówka i Borki, dopatrujemy się następnych okoliczności, wpływających na bezpieczeństwo ruchu pociągu Cesarskiego:

a) W warunkach ruchu: kolej kursko-charkowsko-azowska nie mogła sobie przyswoić wszelkich warunków dla prawidłowego ruchu do mającego nastąpić przeprowadzenia tak ciężkiego pociągu z oznaczoną w marszrucie szybkością, ponieważ jej się nie zdarza wozić podobnych pociągów pasażerskich dwoma parowozami i z podobną szybkością, i dlatego też prowadzenie tego pociągu po pochyłości od Taranówki ku Borkom mogło być niezupełnie prawidłowem. (*D. n.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radosława, jutro Dzierżysławy.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Czyja wina?" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Rigoletto" (występ gościnny p. Polli);—Nowy dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Pociąg spacerowy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego a Paulo odprawiona będzie siódma nowenna ku czci tego świętego.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim, N. Marji Panny na Nowem-Mieście i Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, gdzie nabożeństwo rozpocznie wotywa o godzinie 10-ej zrana na intencję bractwa Serca N. Marji Panny z góry Karmelu, o 11-ej wyjdzie suma z kazaniem, które wypowie Jks. Konstanty Jaźwiński, na nieszporach zaś, które wyjdą o godz. 4-ej po południu, słowo Boże wygłosi Jks. Szmurło. We wszystkich wyżej wymienionych kościołach nabożeństwa odprawiane będą w ciągu całego tygodnia, t. j. jutro, w nadchodzącą niedzielę i w ostatni dzień oktawy w ciągu całego dnia, w inne zaś dni wychodzić będą tylko wotywy o godz. 9-ej rano. Oprócz

Z TEATRU.

Mówiono mi, że onegdaj w teatrze Nowym grzebano dawniejszą reżyserję; jeżeli tak jest, to żałować przychodzi, że nie zrobiono tego wcześniej, pozwalając na wystawienie czegoś tak głupio bezecnego i bezecnie głupiego, jak „Pociąg spacerowy".

Kilka razy już pisałem na tem miejscu, że bulwarowe teatra paryskie, szczególniej „Palais-Royal" i „Variétés", mają swoją specjalną publiczność, złożoną przeważnie z szumowin paryskich i z cudzoziemców, a autorowie i dyrektorzy starają się zastosować do niewybrednego gustu tej publiczności: pieprzno, słono, a przedewszystkiem tłusto, żeby obudzić pragnienie do kolacji. Czasem i tam się trafi jakaś farsa, a nawet i komedja wyjątkowa, ale w każdym utworze, nawet autora najwybitniejszego, muszą się znaleść koncesje na rzecz tej specyficznej publiczności, dla której pisze. Ztąd np. Sardou z Najac'em musieli do wybornych dwóch aktów „Rozwiedźmy się" dodać trzeci z gonitwami w restauracji, aby tylko zapewnić komedji powodzenie w „Palais-Royal", ztąd u Gondineta tyle świetnych pomysłów zmarnowanych, u Labiche'a taka pogoń za ruchem scenicznym. Teatra bulwarowe dają autorom dochód największy, cóż dziwnego, że próbują w nich szczęścia rozmaici, łącząc się w przeróżne spółki, do pracy, nic wspólnego ze sztuką nie mającej.

Sztuka, piękno, prawda, cel szlachetny — a to wszystko po co! tu chodzi o tantjemę, o majątek, który można zdobyć w tej antrepryzie handlowej. Tacy panowie nie sadzą się nawet na oryginalność, recepta jest gotowa i tylko trzeba, korzystając z niej, zatrzeć zręcznie ślady jej pochodzenia, bo trzebaby znowu komuś za plagjat coś tam ustąpić z tantjemy.

Miały w swoim czasie wielkie powodzenie w „Palais Royal" dwie komedje Labiche'a: „Skarbonka" („*La Cagnotte*") i „Kapelusz słomkowy" („*Le chapeau de paille d'Italie*").

Z tych dwóch, rzeczy razem wziętych; sztukuje się coś, nicuje, pieprzy, dodaje tłustego sosu, jak można najwięcej i jest nowy „witz", na który się łapią... dudki albo reżyserja Nowego teatru. Tylko, że przy jakim takim zasobie sprytu czy dobrej woli taż reżyserja dawno spostrzedz się była powinna, że nasza publiczność, choćby najmniej wybredna, ma już oddawna dosyć tej cuchnącej omasty francuskiej. I u nas dobrzy ludziska pośmiać się lubią i koncept jaskrawszy przebaczą, ale niechże będzie coś, coby istotnie wesołość wzbudziło, niechże się znajdzie ów śmiech i koncept choćby jaskrawy. Ale przez trzy godziny kazać komuś słuchać bredni, nudnych, jak hipekakuana, trywjalnie sprośnych, jak ulicznica, a podszytych kolorytem lokalnym, często dla przeciętnego widza niezrozumiałym, to doprawdy zawiele. To też część publiczności opuściła teatr po pierwszym akcie, większość nie doczekała końca błazeństwa, na które złożyło się aż trzech autorów: Hennequin (przed warjacją, która go doprowadziła do śmierci, bardzo dowcipny pisarz komedyj lżejszych), Arnold Mortier (utalentowany dziennikarz, twórca feljetonów *Figara* o teatrze, podpisywanych *un monsieur de l'orchestre*; zmarł lat temu kilka) i Saint Albin (pseudonim, również z ówczesnej redakcji *Figara*).

Ktoś u nas zrobił przypuszczenie, że Hennequin miał pisać „Pociąg spacerowy" już jako warjat, a jego towarzysze, jako dziennikarze, dali mu firmę i poparcie za tantjemę. Tak jednak nie jest, bo „Train de plaisir" jest dodziśdnia w Palais-Royal na porządku dziennym i ma tam dotąd rzeczywiste powodzenie.

Wytłumaczyć to łatwo. Jeżeli szumowiny paryskie i zagraniczne przeważnie stanowią publiczność tego teatrzyku, to między nimi nie ma ani jednego indywiduum, któreby również nie stanowiło stałej klijenteli domu gry w Monaco, dokąd właśnie autorowie akcję trzech aktów przenieśli. Od lat sześciu napisano już z dziesiątki sztuk w Paryżu, których rzecz dzieje się nawet w salonach domu gry; no, ale „Pociąg spacerowy" zdystansował Bissona i Vallabrégue'a, a w dodatku jest w nim trochę szpilek tak dla zarządu kolei P. L. M. (Paris-Lyon-Méditerranée), równie kosztownej, jak źle urządzonej, a znienawidzonej we Francji, jak i kpinek z osławionego księstwa Monaco.

Oto aż nazbyt dostateczne powody, aby „Pociąg spacerowy" miał powodzenie w Paryżu dla graczy

tego w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w ostatnie trzy dni oktawy odprawione będzie 40-godzinne nabożeństwo.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa niemiecka nie przestaje żywo interesować się wrzekomą czy istotną walką, toczącą się za kulisami dworu i rządu pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Waldersee. *Koeln. Ztg.* przypomina memorjał hr. Moltkego z r. 1868-go i dowodzi, że obowiązkiem jest sztabu jeneralnego, nawet w czasie pokoju, rozważać ewentualności wojny, choćby tylko teoretycznie przypuszczanej. *Si vis pacem, para bellum*, stara zasada, której wyznawcą jest nietylko książę Bismark ale i hr. Waldersee, zdaniem *Koeln. Ztg.* Nieprawdą jest bowiem, jakoby przedstawił on świeżo memorjał cesarzowi o uzbrojeniach mocarstw sąsiednich, połączony z planem kampanji. Sztab jeneralny Niemiec niewart byłby sztabu jeneralnego księstwa Monako, gdyby takich planów w głębi najsekretniejszych szaf swoich nie posiadał, ale „zawracać niemi głowę" cesarzowi byłoby w dzisiejszych warunkach położenia międzynarodowego co najmniej zbytecznem.

Vossische Ztg., która przez tradycyjną nienawiść do księcia Bismarka, i w tej sprawie, jak w każdej innej, stawała po stronie przeciwnej kanclerzowi, zmieniła obecnie front i pisze:

„Zgadzamy się najzupełniej z księciem Bismarkiem, jeżeli usiłuje on tak długo uniknąć wojny, jak długo się tylko da. Wspólnie z kanclerzem jesteśmy mniemania, że wojny zaczepnej nie należy i wtedy nawet prowadzić, gdyby zachodziła wątpliwość, czy w przyszłości będzie ją można w równie dogodnych warunkach prowadzić. Uważamy bowiem za rzecz najsłuszniejszą, co książę Bismark powiedział, że nikt dróg Opatrzności przewidzieć i nikt na pewno wyprorokować nie zdoła, czy te lub owe zmiany w położeniu politycznem nie zażegnają zupełnie niebezpieczeństwa wojny. Dlatego w zasadzie przyznajemy zupełną słuszność kanclerzowi. Niefortunnem wydało nam się tylko powoływanie na świadka starego Clausevitza".

Ze zmiany frontu, jakiej *Vossische Ztg.* dokonała, i z uwag jej powyższych zdaje się wynikać na pewno, że w najwyższych sferach decydujących w Berlinie ścierają się obecnie silniej niż kiedykolwiek dwa prądy: jeden wojenny, będący wyrazem oportunizmu militarnego, który każe korzystać z chwili, wierząc, że ta chwila musi przynieść zwycięztwo, i drugi pokojowy, który nie zamykając oczów na prawdopodobną doskonałość dzisiejszej organizacji sztabu jeneralnego Niemiec i armji, nie widzi w tej doskonałości wystarczającego powodu, aby *coûte que coûte* skore zawsze do ocknięcia straszydło wojny wywołać z letargu i rzeką krwi zalać Europę.

Rząd niemiecki nietylko wydalił świeżo z Alzacji dwóch szwajcarskich obywateli z Berna, używających nieposzlakowanie dobrego imienia, z powodu czego władze kantonu berneńskiego podniosły już reklamację, ale przystąpił również do wprowadzenia w praktyczne wykonanie tak zwanego „zamknięcia granicy" szwajcarskiej. Monachijskie *Neueste Nachrichten* podają szczegóły pouczające o tej „nowostce" z Lindau. Podróżni, jadący ze Szwajcarji do Niemiec, muszą na komorach wyładowywać najskrupulatniej swoje kufry; bagaż ich przetrząsany bywa przez celników niemieckich aż do zbrudzonej bielizny, w której fałdach ukryćby się przecież mogła niejedna plama—socjalno-demokratyczna! U jednego z podróżnych przejrzano nawet listy, które miał przy sobie. Na pytanie odpowiedziano, że przed dwoma dniami nadeszły surowe instrukcje w tym duchu z Monachjum. Wedle tych samych *Neueste Nachrichten*, do komory w Friedrichshafen podobne instrukcje nadeszły prościejszą drogą — z Berlina. Pogróżka więc, zawarta w nocie kanclerskiej do posła Bülowa z d. 26-go czerwca, ziściła się w całej swej ozdobnej i przyjemnej formie.

O zajęciu Pangani przez komisarza niemieckiego, kapitana Wissmana, telegrafują z Zanzibaru: „Pangani wzięte d. 8-go lipca, eskadra bombardowała miasto, następnie wysiadła na ląd i obsadziła brzeg północny wraz z dobrze utrzymanem miastem. Cztery kompanje Wissmana obsadziły brzeg południowy, barki parowe „Max" i „München" popłynęły w górę rzeki. Wissmann utracił dwóch czarnych, jeden podoficer (biały) lekko raniony, marynarka nie poniosła strat żadnych. Straty nieprzyjacielskie nieznane. Nieprzyjaciel uciekł." To dziwne—nieprzyjaciel uciekający w popłochu zostawia zwyczajnie na placu boju zabitych i rannych!

Piątkowe posiedzenie izby francuskiej celowało znowu wybuchami żywego temperamentu. Epilogiem jego był nawet pojedynek pistoletowy pomiędzy deputowanymi: Laurem i Thomsonem. Deputowany z prawicy La Martinière, oparty na ogłoszonych przez *Intransigeant* depeszach zmarłego niedawno rezydenta w Anamie, Richauda, obwiniających dzisiejszego ministra Constansa o przyjmowanie upominków, kiedy jeszcze rezydował w Hue, zażądał oskarżenia Constansa o sprzedajność. Świadków znajdzie się na każdym kroku, rzekł wnioskodawca, o zebranie dowodów łatwo. Jeżeli dzisiejsza izba nie przyjmie mojego wniosku, przyjmie go następna. Nie ja oskarżam ministra, ale umarły.

Obecny na posiedzeniu Constans milczał bez śladów wzruszenia. Natomiast powstał niezwłocznie Tirard, aby napiętnować rozpoczętą znowu kampanję oszczerstw, mającą na celu zrabowanie izbie czasu, aby nie zdołała uchwalić projektu orzekającego, że na jednego kandydata do izby w dwóch tylko departamentach można głosować, projektu, mającego zapobiedz plebiscytowi na rzecz Boulangera.

Depesze Richauda, wystosowane jeszcze za poprzedniego rządu (Floqueta), zbadane zostały przez niego gruntownie i nie dostarczyły żadnego materjału do obwinienia Constansa. Tirard świeżo dniem wprzódy przyjmował książąt anamitańskich, którzy wyposażyli go w hojne upominki. Takich upominków wschodnich nie odrzuca się ze względu na ich źródło i na uczucia, z któremi są podawane. Eksplikacja p. Tirarda nie podobała się p. La Martinière, który z emfazą wygłosił stereotypowy frazes: „Naród osądzi!", na co p. Tirard powstał raz jeszcze i oświadczył w sposób również dosyć stereotypowy: „Dodaję, iż rząd, pomimo wszelkich zamachów oszczerczych, obowiązek swój spełni i porządek w kraju utrzyma!" (grzmiące oklaski na lewicy i w centrum).

Intermezzo Laur-Thompson rozwinęło się zaś ku uciesze politycznej gawiedzi, jak następuje. Laur w odpowiedzi na wywody deputowanego z Algieru, Letelliera, który sprzeciwił się ułaskawieniu naczelników dawnego rokoszu algierskiego, oświadczył w zwykły swój ujmujący sposób, że „wywody takie są hańbą dla trybuny francuskiej". Prezydent zagroził cenzurą, Laur obelgę cofnął. W *couloirach* spotkali się potem Laur i drugi deputowany Algieru, Thompson, który zapytał boulanżystę, czy obelga jego stosowała się także i do Thompsona, który był tego samego zdania, co Letellier. Nie otrzymawszy wyraźnej odpowiedzi, Thompson rzekł: „W takim razie uważaj się pan za spoliczkowanego!" Laur uderzył wówczas Thompsona w twarz. Thompson, człowiek niezmiernie silny, ujął potężnie Laura w dłonie, wymierzył mu raz i drugi siarczysty policzek, a wreszcie skopał go nogami tak, że biedaka musiano coprędzej zanieść do miejscowej apteki, ażeby dać mu doraźny ratunek.

Sąd honorowy, złożony z Clémenceau, Labordère'a i Lockroy, rozstrzygnął skomplikowane pytanie, kto powinien uważać się za wpierw obrażonego, na rzecz Laur'a. Ten przeto posłał świadków. Wszystko to zresztą należy raczej do szynkowni, niż do dziejów parlamentaryzmu.

Br. Z.

Ruch wstecz.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Tomaszów rawski d. 9-go lica.

Chylący się ku swemu końcowi sezon sprzedaży zimowych wyrobów sukiennych nasuwa nam kilka refleksyj. Sezon tegoroczny zaliczyć należy do najgorszych; tomaszowscy przemysłowcy dawno w kronikach sprzedaży swych towarów takiego nie zapisali. Przybywający zwykle o tej porze kupcy jarmarczni tym razem nie dopisali. Zjawiła się ich ledwo nieliczna garstka i to ze słabemi chęciami dokonania większych tranzakcyj.

Odpowiedzialni kupcy mało tedy co nabywali, niespełna czwartą część zwykłych zakupów.

Pozostali więc mniej odpowiedzialni, zawsze spragnieni kredytu, niby krucy żeru. Tym atoli razem nie potrzebowali dołożyć usilnych starań, ani ich pośrednicy silić się na argumenta i perswazje, wykazujące odpowiedzialność swoich klijentów, by skłonić fabrykanta do oddania wątpliwemu dłużnikowi swego towaru.

Obfitość nagromadzonego produktu, tracącego z każdym dniem po sezonie na wartości, zobowiązania terminowe, w postaci płatnych weksli, same są najlepszym rzecznikiem, przemawiającym w takim wypadku za oddaniem wyrobu w wątpliwe ręce. Przemysłowiec łudzi się płonną nadzieją, że „tym razem" dłużnik jeszcze zapłaci, i że świstek wekslowy, otrzymany wzamian za oddany towar, stanowiący walor możliwy do zbycia, mniejsza po jakiej stopie odsetkowej, będzie w terminie zapłaconym, myli się wszelako bardzo często boleśnie: weksel wraca po kilku miesiącach w stanie nie do poznania, przechodząc bowiem z ręki do ręki za pomocą indosów, nosi na grzbiecie całą litanję nazwisk bankierów i instytucyj bankowych, a w dodatku akt rejentalny—protest, za który grubo płaci producent, gdyż każdy z indosantów ma prawo żądania pewnej prawem (§ 181 k. h.) przepisanej indemnizacji, nazwanej prowizją.

Tak więc, za towar swój przemysłowiec otrzymuje napowrót oblig, za który przy emisji otrzymał pieniądze, za potrąceniem dosyć wygórowanych procentów i damna, a po terminie musi go spłacić w sumie nominalnej wraz z powstałemi ekspensami z powodu uchybionej zapłaty.

Procenta i koszta już same częstokroć pochłaniają cały zysk, osiągnięty wrzekomo na towarze, cóż dopiero, gdy trzeba uregulować z niesumiennym dłużnikiem należność za 40—60%. Ugoda taka należy do dobrych, zwykle układają się na 30 — 40% i to w wypłatach częściowych. Jeżeli tak nisko regulują należność, to czynią w celu zwerbowania sobie na przyszłość nowego klijenta, który po niewypłacalności zawsze z nabitą kaletą nanowo rozpoczyna swoje sztuczki.

Nic więc dziwnego, że widzimy Tomaszów na takim poziomie, jak przed 20-tu laty.

Śmiało twierdzić możemy, że nasze miasto w ciągu ostatnich pięciu lat wielkie kroki zrobiło... wstecz.

Podczas gdy inne ogniska przemysłowe, nie mając tak korzystnych warunków komunikacyjnych i fabrycznych, rozwijają się wciąż i postępują naprzód, Tomaszów, mający kolej żelazną pod miastem, a wodę w środku, cofa się ustawicznie. W ciągu wyżej wzmiankowanego okresu czasu zgorzało tu 6 fabryk parowych, wartości przeszło pół miljona rubli, a ledwie odbudowują jedną, a mimo to, Tomaszów nie uczuwa ich braku, jakkolwiek były to przędzalnie, połączone z innemi zakładami mechanicznemi, mającemi związek z fabrykacją sukna. Przędzalnie te w swoim czasie przerabiały przeszło 15

---

i *tych pań* z bulwarów, ale po co zawędrował aż na ulicę Królewską u nas i to bądźcobądź do filji pierwszej naszej sceny, to już doprawdy zrozumieć trudno.

Nie przechodził widocznie po drodze żadnej komory, nietylko artystycznej, ale nawet zdrowego sensu, kiedy go aż do pierwszego przedstawienia dopuszczono.

Nie będę opowiadał treści tych bzdurstw czytelnikom, niech mi uwierzą na słowo, że nic na tem nie stracą. Jest tam odźwierna, wydająca siostrzenicę za oszusta rzeźnika, jest cały zbiór młodszych i kucharek, jest perfumiarka, pragnąca zawiesić swoją cnotę na silnych męskich barkach, wreszcie żona, zdradzająca męża, uliczny donżuan i nakoniec jedyny nowy inspektor policji w Monaco, który pragnie... nigdy nie aresztować nikogo. Zresztą ten feniks policjantów ma potemu słuszne powody, bo cele więzienia rentują mu się, zamienione przez niego na kurniki. Oto towarzystwo, które wysila się, żeby nas bawić przez kilka godzin oklepanemi sytuacjami i konceptami, godnemi rynsztoka.

Nie szuka się wogóle w teatrze rodzajowym lekcji moralności, ale, powtarzam, wszystko ma swoje granice, a tym razem przeholowano je w teatrze Nowym w sposób skandaliczny. Język nasz jest cięższym, dosadniejszym od francuskiego, ztąd u nas przechodzi trudniej to, co we Francji przemknie się nieznacznie. W „Pociągu spacerowym" co scena, to coś rażącego, co słowo, to św...... (przez szacunek dla czytelników nie kończę właściwego wyrazu, jedynego, który dobrze całą wartość „Pociągu spacerowego" określa.

Dodać muszę, że tłumacz tej nowości nie umie po francusku i nie zna gramatyki polskiej nawet elementarnie. Jest też to arcydzieło przekładu, które znowu świadczy o wybornej reżyserji teatru Nowego, pozwalającej mówić takie rzeczy i takim językiem na scenie.

O artystach, grających w „Pociągu spacerowym", powiem tylko, że mi ich żal było serdecznie. Istotnie o byt ich chodzi. Teatr Nowy, czy tam Mały, daje jednak utrzyn. nie pewno jakiejś setce pracowników conajmniej. Założony, aby kształcić młodzież aktorską i autorów początkujących zachęcać, powoli zmienił się w teatrzyk rodzajowy operetki, no i niby lżejszej komedji. Teraz niedołęztwo i zła wola (bo już i tę przypuścić muszę) prowadzą go prostą drogą do ruiny. Wszak to nie instytucja filantropijna; nikt do niej dopłacać nie będzie, a bankructwo pozbawi chleba kilkadziesiąt rodzin. Za co?

Nie będę się nad tym smutnym tematem dziś rozszerzał; gdy mówiono mi o zmianie kierunku i kierownika, życzę tylko artystom i teatrowi, aby się to stało jaknajprędzej w ich własnym interesie, jak i w interesie publiczności i sztuki, ciężko przez ostatni eksperyment z „Pociągiem spacerowym" dotkniętej. Teraz już doprawdy przebrała się miara największej nawet cierpliwości.

Kazimierz Zalewski.

tysięcy funtów wełny tygodniowo, t. j. materjał na blisko 400 postawów, o które zmniejszyła się produkcja miejscowa tygodniowo, czyli rocznie o 20 tysięcy postawów, przedstawiających pokaźną wartość przeszło miljona rubli.

Kilka starych fabryk o mechanicznych i ręcznych warsztatach skutkiem niepowodzeń upadło, a niemała też liczba powstała mniejszych, po krótszej lub dłuższej walce o byt z możniejszemi fabrykami zakończyła efemeryczne istnienie.

Konkurencję zawziętą albo raczej przewrót w przemyśle miejscowym wywołała fabrykacja kamgarnowych wyrobów, t. j. z czesankowej przędzy, której się byle kto, nie mając najmniejszego nawet pojęcia o przemyśle tkackim, chwytał.

Zawiła procedura wstępna przy wyrobach z wełny zwyczajnej, jak np. sortowanie, szarpanie, pranie, kurzenie, przędzenie i t. d., przyczem wełna stosownie do dobroci traci lub zyskuje na wadze, jest tu wcale zbyteczną. Wystarczy kupić za gotówkę lub na kredyt, którego udzielają liczni współzawodnicy, paczkę lub dwie przędzy, co pociąga za sobą koszt około 40 rubli, dać odpowiednio barwić i już można się zabrać do utkania postawu towaru.

Inaczej rzecz się ma z wełną, gdyż tej w małych ilościach nie sprzedają, trzeba nabywać całemi partjami, a kredytują przezornie. Czyli innemi słowy, podczas gdy do fabrykacji wełnianych towarów potrzebne są tysiące, w pokrewnym wyrobie wystarczą 200—300 rs. Na tak kruchych więc podstawach oparty „przemysł" runąć musiał i zapewnić możemy, że bardzo mało znajdziemy domów w Tomaszowie, w którymby nie mieszkał jaki niewypłacalny „przemysłowiec". Przed kilku dniami zawiesił wypłaty pewien komisjoner tomaszowski. Bankrutując, pociągnął za sobą liczną rzeszę maluczkich fabrykantów, którzy za jego pośrednictwem otrzymać mieli należność za sprzedany przezeń towar. Nieznaczne to co prawda kwoty, ale dla nich, pracujących setkami ledwie, stanowi to cios, obracający w niwecz cały ich byt materjalny. Fabrykantów tych *minorum gentium* uważają tu jako proletarjat przemysłowy, jako pasorzytów podkopujących egzystencję większych, którym współzawodnictwem swem wielce szkodzą, gdyż kontentując się lada jakim zyskiem, a pracując przytem osobiście, mały wyrabiacz sukna może towar taniej sprzedawać; pomaga mu przytem kupno tajemne bardzo tanio materjału, przez robotników w większych zakładach przywłaszczanego.

Każdy dlatego upadek „maluczkiego" radośnie witają tytani miejscowi.

Krezusów, w jakich obfitują inne fabryczne miasta, jak: Łódź, Sosnowiec i t. d., którzy z niczego dorobili się miljonowych fortun, Tomaszów nie posiada; gromadzeniu miljonów stawały na przeszkodzie przesilenia ekonomiczne, które miastu naszemu bardziej, niż innym przemysłowym ogniskom, dawały się we znaki. Tem niemniej Tomaszów liczy kilku większych przemysłowców, którzy uczciwą pracą i wytrwałością doszli do tego stopnia majętności i estymy, na jakim dziś stoją. Nieliczni ci fabrykanci stanowią rodzaj oligarchji, dążącej też, niezależnie od podniesienia własnego znaczenia, do uciemiężenia i zwalczenia wspólnego wroga, rekrutującego się z wspomnionych drobnych wyrabiaczy sukna.

Nierówna ta liczebnie walka, w której z jednej strony gromi kapitał, a z drugiej broni się liczna falanga maluczkich, kończy się zwykle zwycięstwem pierwszego i obecnie cały zastęp poległych pokrywa pole przemysłu miejscowego, mając wyraz w licznych niewypłacalnościach, będących na porządku dziennym.

Nie ulega kwestji, że za pomyślnym powiewem wiatru, jakim będzie konjunktura dobra, większy popyt na towary tutejsze, rzesza ta niby feniks odżyje z krytycznego letargu, by nanowo pracować i borykać się, faktem atoli jest, że Tomaszów upada i coraz bardziej grzęźnie w wstecznictwie.

Utinam sim falsus vates! *Jul. H.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Grażdanin* donosi, iż do ministerjum oświaty w ostatnich czasach wniesiono liczne podania o pozwolenie otwarcia szkół rzemieślniczych według zatwierdzonych programów. Niektóre jednak podania zawierają prośbę o zatwierdzenie nowych programów, jak np. szkoły dla bon, dla nianiek, kucharek i t. p.

= Z Petersburga donoszą, iż oddawna poruszany projekt przedłużenia kolei zakaspijskiej z Samarkandy do Taszkentu, którego wysokie znaczenie strategiczne i handlowe ogólnie uznane zostało, otrzymał obecnie Najwyższe zatwierdzenie. Minister komunikacyj polecił przygotować wszystko, ażeby, o ile to jest możliwem, jaknajprędzej rozpocząć roboty. Powołanie jenerał-gubernatora Turkiestanu Rosenbacha do Petersburga ma na względzie powyższy projekt.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum oświaty postanowiło zaprowadzić internaty przy wszystkich seminarjach nauczycielskich. Zamieszkanie wychowańców w rzeczonych seminarjach będzie obowiązkowem.

= *Gaz. los.* dowiaduje się, iż konwersja obligacyj kolei warsz.-wiedeńskiej uważaną być może za załatwioną w duchu przeczącym.

= *Praw. wiest.* donosi o przedłużeniu ulgi co do zwrotu opłat, które wnoszą okręty podczas przepływania przez kanał Sueski, do dnia 13-go stycznia 1900-go r.

= W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, przybyli nad Newę pełnomocni ajenci wybitniejszych firm handlowych z Aten, celem porozumienia się w kwestji bezpośredniego handlu pomiędzy Grecją a Rosją.

= W szkole realnej w Warszawie od nadchodzącego roku szkolnego nie będzie miejsc wolnych w klasie 2, 3 i 4-ej; egzamina zaś kandydatów, pragnących wstąpić do klasy wstępnej, odbywać się będą w sierpniu r. b.

= Z polecenia urzędu rekruckiego, w kancelarjach cyrkułowych rozpoczęto formowanie list popisowych na r. b.

= Lewy chodnik mostu miejskiego na Wiśle, z powodu naprawy, będzie dla ruchu zamknięty.

= W dniu dzisiejszym, o godz. 4-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie zgromadzenia tokarzy.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach warszawskich: św. Ducha 7, na Pradze 1, w izraelskim 34 i w wolskim 8.

= Rozkaz policyjny wymienia osiemnaście osób, skazanych na karę pieniężną za wyjazd do Cesarstwa bez paszportów.

= Majster puszkarski, Stanisław Kwapiszewski, został pociągnięty do kary pieniężnej w kwocie rs. 3 ze niedbałe prowadzenie księgi, zawierającej listę nabywców broni palnej.

= Pomocnik rewirowego w cyrkule zamkowym, Adam Wolżyński, za wyratowanie kobiety z pod kopyt końskich otrzymał od p. oberpolicmajstra 3 rs. nagrody.

= Obowiązki naczelnika kancelarji magistratu przez czas nieobecności p. Wiemana, udającego się na urlop, pełnić będzie zastępczo starszy ławnik p. Pronaszko, jednocześnie zastępujący nieobecnego naczelnika wydziału kas.

= P. Marceli Wismont, [illegible] sędzia śledczy powiatów: nowomińskiego i radzymińskiego, na mocy decyzji sądu okręgowego warszawskiego, mianowany został adwokatem przysięgłym, z miejscem zamieszkania w Warszawie.

= *Gaz. los.* donosi o zgonie w Berlinie Gustawa Müllera, dobrze znanego w tutejszych kołach finansowych bankiera. Przez czas jakiś M. należał do rady zarządzającej kolei wiedeńskiej.

= Członek rady państwa, rz. r. t. Romuald Hube, wyjechał do Rzymu.

= Ochmistrz dworu, r. t. ks. Meszczerskij, przyjechał z Moskwy.

= Wspomnienie.

Wczoraj na cmentarzu powązkowskim pochowane zostały zwłoki ś. p. Witalisa Wilczkowskiego, doktora medycyny, profesora szkoły felczerów cywilnych.

Zmarły urodził się w r. 1829-ym w Warszawie i tu, jako uczeń celujący, ukończył gimnajum gubernjalne w pałacu Kazimierowskim, poczem udał się na koszt rządowy do akademii petersburskiej na wydział medyczny, który chwalebnie także ukończywszy, odbył jako lekarz, podróż naokoło świata w wyprawie admirała hr. Putiatyna.

Powróciwszy do rodzinnego miasta, został ordynującym w szpitalu św. Ducha i profesorem szkoły felczerów cywilnych.

Ś. p. Witalis, obdarzony wielkiemi zdolnościami i wiedzą, jaśniał przytem wielu cnotami, które mu jednały serca wszystkich.

Wydał dzieła następujące: *De morbo marino* (Petersburg 1852-go r.; „Chirurgja niższa dla użytku felczerów") „Nauka o nawiązkach"; „Krótki rys anatomji opisowej" dla felczerów; wszystkie wyszły w Warszawie w r. 1862-im, a w r. 1863-im wydał: „Przewodnik dla pielęgnowania chorych".

Z podróży swej naokoło świata obszerne posiadał notaty, które własnoręcznie opatrzył rysunkami; o rękopisie tym w swoim czasie zamieściła obszerniejszą wzmiankę *Gazeta warsz.*

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim opera Verdiego „Rigoletto" (występ p. Polli'ego), w teatrze Nowym po raz drugi krotochwila Hennequin'a „Pociąg spacerowy".

* Operetka Lecoqua „Ali-Baba", która w bieżącym tygodniu ukazać się miała na scenie, wystawioną zostanie dopiero w przyszłym tygodniu.

Okazała się bowiem potrzeba nieco dłuższego czasu na wykończenie niezwykłej na naszej scenie wystawy, przygotowywującej się do tej nowości.

* Od półroku niegrany „Hrabia René" ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie teatru Letniego z panną Wisnowską w roli tytułowej.

* „Wdowa z Efezu", taki tytuł posiada jednoaktowy obrazek grecki pióra Zofji Mellerowej, złożony dyrekcji teatrów warszawskich.

= Z teatrzyków.

* „Dwie sieroty" mają zapewnione powodzenie w „Wodewilu".

Sztuka to od 12 lat znana, lecz dla publiczności ogródkowej dotąd powabu niepozbawiona.

To też niektóre sceny dramatyczniejsze wywołują burzę oklasków.

Aktorzy role swoje wykonywają starannie.

* Na dzisiaj repertuar teatrzyków ogródkowych zapowiada w Belle-vue „Ciężkie czasy", w Wodewilu „Dwie sieroty", w Eldorado po raz pierwszy komedję z francuskiego p. t.: „Bracia Lafrogne", w Alhambrze zaś „Żyda".

* Na jutro Towarzystwo łódzkie w Belle-Vue zapowiada premjerę: operetkę Lecocqa p. t. „Camargo".

= Promenada.

Pogorzelcy kałuszyńscy nie mają szczęścia do zabawy, urządzanej na ich dobro w parku Promenady.

Przed tygodniem raz, a wczoraj po raz drugi dojściu do skutku zabawy stanęła na przeszkodzie pogoda.

Zabawa ta odbędzie się dopiero w d. 20 b. m. t. j. w sobotę.

Tymczasem w miejscowości tej ma się odbyć w d. 28-ym b. m. inna jeszcze zabawa na cel dobroczynny, a mianowicie na rzecz instytutu w Mokotowie.

Grono amatorów urządzi tam między innemi koncert, w programie którego znajdują się utwory Szumana i Haydna.

Wystąpi też chór „Lutni", a i amatorki przyrzekły przyjąć udział w koncercie.

= Nowy teatrzyk.

Spółka, złożona z kapitalisty E. i mechanika C., wnosi podanie do władzy o prawo otwarcia teatrzyku zimowego.

Przedstawienia składać się mają wyłącznie ze sztuk magicznych, żywych obrazów, chińskich cieni, mimiki i t. p., z zupełnem wyłączeniem sztuki dramatycznej i wokalnej.

W razie przychylnej decyzji pp. E. i C. obejmą dawny teatrzyk francuski przy ulicy Mokotowskiej zwany niegdyś „Orfeum".

= Odnowienie świątyni.

Za staraniem nadzoru kościelnego i parafjan, kościół parafjalny w Rokitnie (pod Warszawą) w krótkim czasie będzie wewnątrz zupełnie odnowionym.

Rozpoczęte już przez znanego malarza, p. Strzałeckiego, roboty artystyczne, w prezbiterjum kościoła, jak niemniej inne, prowadzone będą tak, ażeby odnowiona świątynia wykończoną była na przyszłomiesięczny odpust.

= Tysiąc.

Członek-korespondent Towarzystwa sztuk pięknych, p. A., o którego pożytecznej działalności już kiedyś wspominaliśmy, w roku bieżącym rozwinął swoją działalność w sposób istotnie zdumiewający.

Podczas gdy rezultat starań całorocznych trudów bardzo nawet gorliwych korespondentów nie przenosi 150-u sprzedanych akcyj, p. A. do obecnej chwili zdołał Towarzystwu przysporzyć na rok bieżący członków... tysiąc.

W naszych stosunkach cyfra ta jest olbrzymią i niepraktykowaną.

= Konkurs strzelniczy.

W dniu wczorajszym udział w konkursie pistoletowym przyjmowali pp.: Jasiński ser. 1, N. ser. 1, Małychin ser. 1, Mieczkowski syn ser. 2, Spoliński ser. 1, Jundziłł ser. 2, oraz br. Raisky ser. 1.

Do konkursu pistoletowego przedstawiono serję nr. 70 p. Małychina.

Do popisu sztucerowego stawali pp. N. ser. 1 Jundziłł ser. 2.

W dniu dzisiejszym dyżur w strzelnicy pełni p. Wł. Słonczyński.

= Wynalazek.

Technik teatralny, p. St. Cyrankiewicz, obmyślił nowy system latarni magicznej, służącej do naśladowania ruchu gałęzi i liści na dekoracjach, obłoków i t. p.

Wynalazca rozpoczął starania o patent na własność pomysłu.

= Zniżka.

Żądania pożyczek z Towarzystwa kredytowego miejskiego wynoszą zazwyczaj około 100,000 rs. tygodniowo.

Obecnie nie przenoszą one 15,000 rs...

= Żegluga.

Dzięki nocnemu, lekkiemu przyborowi, dziś w południe wodomiar wskazywał cali 9½.

Wczoraj wszystkie parostatki przybyły w porę, oprócz statku z Włocławka, który wcale nie przybył.

Dzisiaj do godziny 10¾, statku „Nowa-Praga” żeglugi włocławskiej, kursującego pomiędzy Warszawą a Mniszewem, jeszcze w przystani nie było.

Ruch handlowy ogranicza się na spławie berlinek z Gdańska; tratwy od kilku dni wcale nie płyną.

Z powodu niepewnej pogody, parostatki obu towarzystw nie kursowały wczoraj na Saską-Kępę.

= Przy przewozie.

Pomimo wydanego rozporządzenia, ograniczającego liczbę pasażerów na czółnach, przewoźnicy dopuszczają się ciągle nadużyć.

Co się wczoraj działo przy przewozie wieczorem z Saskiej Kępy łodziami, trudno opisać.

Co chwila rozlegały się krzyki kobiet, wzywających pomocy policji, mężczyźni zaś toczyli formalną walkę z przewoźnikami, którzy bez względu na przepisy obciążali nad miarę czółna.

Jeden z przewoźników, którego czółno kursuje pod godłem „Mazur”, przyjął tylu pasażerów, że woda zaczęła przedostawać się przez burtę do wewnątrz.

Pasażerowie stanowczo oponowali odjazdowi, lecz przewoźnik, głuchy na wezwania pasażerów, odbił od brzegu.

Czółno rozkołysało się na środku Wisły i woda na dobre poczęła lać się do środka; kobiety przerażone zaczęły krzyczeć i domagać się przybicia do lądu, kilka z nich zemdlało w łodzi, powstało zamieszanie, wskutek czego czółno zanurzyło się w wodzie.

Na szczęście wypadek nastąpił przy brzegu, to też pasażerów szczęśliwie uratowano.

Pomimo, że niedawno wyszło rozporządzenie delegowania w święta na przewóz służby policyjnej, ani jednego strażnika nie było na przystani, nic więc dziwnego, że przewoźnicy dopuszczają się bezkarnie nadużyć, którym raz na zawsze należałoby tamę położyć.

= Zabłąkany... jesiotr.

W Świdrze, pod Otwockiem, robotnik, zajęty przy oznaczaniu chorągiewkami miejsca kąpielowego, znalazł na mieliźnie olbrzymich rozmiarów jesiotra, zupełnie prawie bezwładnego.

Przy pomocy dwóch innych robotników rybę wyciągnięto na piasek nadbrzeżny, a handlujący kolosa, z górą 200 funtów ważącego, nabyli od nieświadomego ceny robotnika za rubli... sześć.

= Porwanie dziecka.

Przed tygodniem p. Balbina Hofmanowa przyjęła do dziecka mamkę, Antoninę Fronczakównę.

Nowa mamka z początku spełniała swoje obowiązki gorliwie; po kilku dniach jednak zaczęła się zaniedbywać, tak, iż pani H. postanowiła ją oddalić.

Wczoraj rano p. H. zauważyła, iż dziecko, zwykle wesołe i głośno śmiejące się, zbyt spokojnie zachowuje się w kołysce.

Chcąc przekonać się o przyczynie tego nienaturalnego spokoju, p. K. zajrzała do kolebki; dziecka nie było...

Tknięta przeczuciem matka udaje się do kuchni, lecz i tu nie zastaje mamki, od sługi zaś dowiaduje się, iż Antonina dawno już wyszła z dzieckiem na miasto i więcej nie wróciła.

Zauważono jednocześnie, iż Fronczakówna skradła różne rzeczy z biżuterji, wartości stu kilkudziesięciu rubli.

= Kradzieże.

Z przed zabudowań baraków rekruckich na Pradze przy ulicy Michałowskiej skradziono z dziewięciu mostków deski. — W łazience letniej Powertowskiego, zamieszkałemu na ulicy Krochmalnej pod nrem 11-ym, Ickowi Spiewakowi skradziono zegarek srebrny z dewizką, wartości kilkunastu rubli. Złodzieja, w osobie Józefa Stupińskiego, służącego z łazienki, policja aresztowała.

= Obława.

Nocy ubiegłej w obrębie kilku cyrkułów urządzono obławę, której rezultatem było zatrzymanie: w cyrkule wolskim czterech osób, w zamkowym 53-ch i w bielańskim dwóch.

Zatrzymano kilku złodziei, ściganych oddawna przez policję.

= Poszukiwanie.

Policja poszukuje rodziców 5 letniego chłopca imieniem Szymon, z nazwiska niewiadomego, zatrzymanego w Raszynie, gminy Falenty.

Chłopczyk tymczasowo znajduje się pod opieką mieszkańca Raszyna, Bonifacego Laskowskiego.

= Podrzucenie.

Na schodach domu pod nrem 4-ym przy ulicy Miodowej znaleziono paromiesięczne dziecię płci męskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

Pracujący w fabryce przy ulicy Fabrycznej pod nrem 3-im Józef Miller, przenosząc żelazo, upuścił je na nogę i uległ zgnieceniu stopy.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadek.

W dniu wczorajszym wieczorem, konduktor nr 160 wagonu tramwajowego, powracającego z kolei terespolskiej ze spacerowiczami, uległ smutnemu wypadkowi.

Jeden z pasażerów, stojący na tylnej platformie przez nieuwagę wysunął po za wagon laskę, konduktor wskutek natłoku i ciemności na ulicy Wołowej, wziął ową laskę za klamkę, chwyciwszy więc ją, stracił równowagę i padł krzyżem na bruk.

Prócz obrażeń krzyża, poniósł on stratę materjalną, gdyż pieniądze z torby wysypały się na ulicę.

= W kłótni.

W domu pod nrem 10-ym przy ulicy Kaczej furman, Jan Wansman, stolarze: Teofil, Walerjan, Piotr i Paweł Tarasiukowie, w bójce z furmanem, Pawłem Najko, zranili go w głowę i lewą nogę.

Najkę odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Bójka.

Przy ulicy Komitetowej Antoni Gacki został przez Antoniego Słabińskiego ugodzony nożem w plecy.

Gackiego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Sprawcę napaści aresztowano.

= Rozbój.

Na ul. Gęsiej, wprost domu nr. 41, Mikołaj Pawlow, ślusarz, wraz z nieznanym mężczyzną, zadali dwie rany w głowę Herszowi Ajnszedlerowi.

Pawłowa aresztowano.

= Nagła śmierć.

Na Muranowskiej pod nrem 27-ym służąca Arona Wajnsztajna, Konstancja Kołodziejczykówna, nagle zachorowała.

Po odwiezieniu do szpitala żydowskiego K. zmarła.

= Utonięcie.

Robotnik w warsztatach żeglugi parowej, Michał Mielecki, kąpiąc się w Wiśle, w pobliżu Solca, natrafił na głębię i utonął.

Zwłoki wkrótce wydobyto i złożono na brzegu do zejścia władzy sądowej.

= Usiłowane samobó stwo.

Na Freta pod nrem 14-tym żołnierz zapasowy, Grzegorz Kuczenkow, poprzerzynał sobie nożem w kilku miejscach lewą rękę.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

Dnia 7-go b. m. we wsi Grochów, gminy Wawer, znaleziono zwłoki niewiadomego mężczyzny.

Denat liczy lat około 56-iu, wzrostu średniego, włosów ciemno-blond, twarzy okrągłej, ubrany w marynarkę, spodnie i kamizelkę szare, kamasze i czapkę z daszkiem.

Ulewa.

Wczorajsza ulewa rozpoczęła się w mieście o godzinie 10-ej i trwała do godz. 12½ po południu.

*

Ulice pochylone ku Wiśle, jak: Mostowa, Bednarska, Celna, a nadto: Wąska, część Senatorskiej, Długiej i Freta stały pod wodą.

Gwałtowna fala zrywała mostki, podmywała bruki, zalewała piwnice.

W wielu miejscach, jak np. na placu Bankowym i Marszałkowskiej, wraz z brukiem zapadły się latarnie gazowe.

*

Z przyczyny wczorajszej ulewy woda zalała sutereny i piwnice w domach: na Żelaznej pod nr. 32, 34, 36, 40 i 45; na Siennej pod nr. 71 i 66; na Pańskiej pod nr. 72, 78 i 80; na ul. Czerniakowskiej pod nr. 93, 69, 67 i 82, tudzież na placu Trzech krzyży pod nr. 10, 12 i 14.

*

Przy ulicy Dzikiej w jednem miejscu oberwał się bruk, tworząc głęboki otwór.

*

Sutereny dworca kolei wiedeńskiej zalane zostały na 1½ łokcia głęboko.

Najwięcej ucierpiała mieszcząca się w nich kuchnia restauracyjna, z której całe popołudnie wczorajsze i noc dzisiejszą, przy pomocy dwóch pomp, wylewano wodę.

*

Roboty kanalizacyjne przy ulicy Rymarskiej, na Tamce, przy ulicy Marszałkowskiej i Pięknej, pomimo energicznego ratunku ze strony przedsiębiorców i inżenierów, uległy znacznemu uszkodzeniu.

Także los dotknął i stare kanały na Lesznie, Podwalu oraz ulicy Nowomiejskiej.

*

Oświetlenie gazowe, przy ulicy Żabiej w domach nr. 8 i 10, uległa przerwie, z przyczyny zepsucia się rur, osadzonych w ziemi.

Przed domem hr. Zamoyskiego na Rymarskiej zawalił się kanał stary i część nowego na przestrzeni pięciu metrów; woda podmyła bruk nad tunelem, rury gazowe uszkodziła i jedną latarnię zwaliła; domy i sklepy po stronie prawej tej ulicy pozbawione zostały gazu. Latarnie uliczne oświetlano naftą.

Na miejsce katastrofy przybyli wczoraj p. Lindley młodszy z p. Grotowskim i p. Barcikowskim.

Straty wynoszą do 1,000 rs.

*

Z powodu wczorajszej ulewy, ruch tramwajowy na przestrzeni Nowego Świata odbywał się tylko po jednej linji.

Dla utrzymania normalnej komunikacji, część wagonów, kursujących pomiędzy placem Teatralnym, Zamkowym i Mokotowem, zwrócono na Królewską, Marszałkowską, a następnie na dawniej przygotowaną linję w alei Jerozolimskiej do Nowego Świata.

*

Przez całą noc kilkunastu robotników pracowało nad zabezpieczeniem toru tramwajowego, dzięki czemu dziś prawidłowy ruch kolei na Nowym-Świecie przywrócono.

Na ulicy Leopoldyna, przy kościele św. Piotra i Pawła, zapadł się na znacznej przestrzeni wykop kanalizacyjny, w który fala wrzuciła dwie windy wraz z kubłami i złożonemi nad brzegiem narzędziami i materjałami do budowy kanalizacji.

*

Przy zbiegu Podwala oraz ulicy Nowomiejskiej utworzyła się głęboka wyrwa, całkowicie zalana wodą.

Pachciarz z Grochowa, Szaja Wentas, jadąc wraz z matką i siostrą wozem parokonnym, wpadł w zasadzkę.

Jeden koń, straciwszy grunt pod nogami, wpadł w jamę, dzięki jednak przytomności woźnicy, bryka nie straciła równowagi, pasażerowie zaś zostali od niebezpieczeństwa ocaleni.

*

Podczas ulewy na Saskiej Kępie piorun uderzył w drzewo i rozpłatał je; chroniąca się przed deszczem pod drugiem drzewem Kotowska chwilowo postradała słuch.

*

Skutki burzy i ulewy nie ograniczyły się na samej Warszawie.

Z kolei nadwiślańskiej donoszą nam o zerwaniu komunikacji telegraficznej z Nową Aleksandrją, skutkiem obalenia kilku słupów telegraficznych.

Nastąpiła też przerwa telegraficzna między stacją Praga a zarządem kolei.

Na odnodze kolei iwangrodzko-łukowskiej ulewa w kilku miejscach podmyła nasyp, tak, że w ciągu pięciu godzin, t. j. od 3-ej do 5-ej, wstrzymano bieg pociągów, z których jeden przez parę godzin zatrzymano na stacji Leopoldów, tak, że pasażerowie nie zdążyli dojechać do Iwangrodu na żaden z pociągów, odchodzących do Warszawy i do Radomia.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Emilja Strzelecka**, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności, dnia 13-go lipca, o godzinie 9-ej wieczorem, przeżywszy lat 73. W głębokim smutku pozostała córka, zięć, wnuki, oraz rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 16-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —889—

† Ś. p. Ludwika z Stanisławskich

PODYMSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności d. 13 lipca 1889 r., przeżywszy lat 84. W smutku pogrążeni synowie, synowa i wnuczki zapraszają na żałobne nabożeństwo o godzinie **9 i pół** zrana, dnia 16-go b. m., to jest we wtorek, w kościele św. Trójcy na Solcu, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2377

† Ś. p. Piotr Bronisław CZARTORYSKI,

emeryt, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 14-go lipca 1889 r. przeżywszy lat 59. Pozostała w głębokim żalu żona z córką i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie we wtorek, to jest dnia 16-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. —2381—

† Dnia 17-go lipca, jako w dniu imienin

ś. p. Aleksego Baytel,

obędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —2380—

† We środę, to jest dnia 17-go lipca, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Schwartz**, b. urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostała żona z dwojgiem dzieci i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —2371—

NADESŁANE.

— P. L. Miernicki, właściciel introligatorni i zakładu linjowania papieru, wyjechał do Paryża celem przyswojenia w swym fachu najnowszych ulepszeń.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

(Otrzymane wczoraj.)

Wiedeń 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Naczelny wódz armji austrjackiej, arcyksiążę Albrecht ndaje się w d. 2-im sierpnia do letniej rezydencji królestwa rumuńskich Sinaja.

Kraków 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Z krakowskiego, bocheńskiego i tarnowskiego nadeszły wiadomości o straszliwych spustoszeniach, jakie poczyniły tamże piątkowe orkany i deszcze.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— *Hamburger Correspondent* donosi z Berlina, że hr. Waldersee przykłada najwyższą wagę do tego, ażeby nikt nie wątpił, że podziela on najzupełniej teorję Clausevitza o wojnie i że prawo do narad z cesarzem nad pytaniem „wojna czy pokój" przyznaje wyłącznie księciu Bismarkowi, że w końcu nie stoi w żadnych stosunkach z *Kreuzzeitung* i nie pochwala jej wojowniczych aspiracji. Dziennik stwierdza przytem, że na początku roku 1888-go panowały także poważne różnice zdania w kwestji pokoju i wojny pomiędzy księciem Bismarkiem i hr. Moltkem.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na manewra cesarskie w Westfalji i Hanowerze przybędą: król saski i jeden z arcyksiążąt austrjackich.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajszy artykuł *Nordd. allg. Ztg.* w sprawie zatargu z Szwajcają uważanym jest za zapowiedź zgody. (Organ kanclerski konstatuje w nim, że nie toczy właściwie wojny z Szwajcarją, lecz tylko z niemieckimi socjalistami, których ścigać i tępić musi każdy rząd niemiecki, używając do tego wszelkiej broni, jaka się użyć da; *przyp. red.*)

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Post* donosi, że cała kawalerja niemiecka ma wkrótce otrzymać lance. (Dotąd posiada je *garde du corps*, oraz kirasjerzy; *przyp. red.*)

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Kreuzzeitung* doradza, aby, zamiast wyjazdu z Rzymu na czas wojny, Papież strzeżony był w Watykanie przez brygadę austrjacką.

Monachjum 14-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wskutek zaostrzenia kontroli nad podróżnymi na granicy niemiecko-szwajcarskiej, gdzie władze niemieckie przetrząsają z niesłychanemi szykanami każdy kufer i każdą torebkę, dopływ podróżnych z Szwajcarji do południowych Niemiec zmniejszył się ogromnie. Wszyscy jadą z Monachjum na Tyrol.

Paryż 14-go lipca. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izba deputowanych najpoważniejsi przedstawiciele lewicy republikańskiej: Floquet, Brisson i Clémenceau, postawili wniosek, ażeby nikomu niewolno było kandydować współcześnie w więcej, niż jednym okręgu. Izba 331 głosami przeciw 204 postanowiła wniosek ten wziąć niezwłocznie pod obrady. Przeciw wnioskowi oświadczyli się: monarchista de Breteuil i boulanżysta Andrieux. Rozprawy były bardzo namiętne. Pomiędzy Tony Révillonem a byłym jenerałem komuny Cluseretem przyszło do obelg. Wśród największej wrzawy boulanżysta Léherisse postawił w formie ironicznej wniosek następujący: 1) Jenerał Boulanger nie może kandydować w żadnym okręgu; 2) deputowani, którzy uchwalili Boulangera postawić przed sądem senatu, są nieusuwalni; 3) każdy obywatel, głosujący na Boulangera, ma uledz banicji. Wskazując na ministrów zawołał: Léherisse: „Ci ludzie nie powinni zasiadać na ławach ministerjalnych, ale raczej na ławach sądu policji poprawczej!" Izba orzekła cenzurę i czasowe usunięcie Léherisse'a z izby. Léherisse pozostał na trybunie. Prezydujący zamknął posiedzenie na kwadrans. Galerje opróżniono. Gdy po rozpoczęciu ponownem posiedzenia Léherisse nie chciał ustąpić z trybuny, prezydujący Méline zażądał pomocy zbrojnej. Weszli do sali posiedzeń żołnierze i siłą usunęli Léherissea z trybuny i z sali. (Wypadek taki raz tylko wydarzył się za trzeciej rzeczypospolitej w izbie, gdy Gambetta kazał w takiż sam sposób wyprowadzić z sali monarchistę Baudry d'Asson; *przyp. red.*) Po wyprowadzeniu Léherisse'a, izba przyjęła wniosek Floqueta i towarzyszów.

Bern 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W nocie rady związkowej z d. 10-go b. m., wystosowanej do rządu niemieckiego, zwraca na siebie uwagę następujący kardynalny ustęp: Rada związkowa nie zamierzała nigdy dopuszczania niemieckich poddanych na terytorjum szwajcarskie czynić zawisłem od zezwolenia (*placet*) rządu cesarskiego. Szwajcarja nie zgodziłaby się nigdy na ograniczenie praw swojej samoistności, do których należy i prawo dawania przytułku obcym. Rada uznaje wszelkie międzynarodowe zobowiązania wobec rewolucyjnych i anarchicznych dążeń i nie dopuści w Szwajcarji żadnych knowań, sprzeciwiających się prawu narodów i względom międzynarodowym.

Christjanja 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ministerjum zachowawcze ze Sztangiem na czele ukonstytuowało się.

(Otrzymane dziś)

Carskie sioło 15-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— W dniu wczorajszym, rozpoczynającym sezon wyścigowy na torze carskosielskim, w biegu dwuwiorstowym płaskim, pierwszą nagrodę otrzymał „Perkun" br. Wolffa ze stada hr. Krasińskiego, drugim był „Kronprintz" Apuszkina ze stadniny rządowej w Janowie. W następnej gonitwie zwyciężył „Kair" p. Zworykina, drugim był „Dym" ze stajni Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego. W biegu półtorawiorstowym o rs. 600 pierwszy stanął u mety „Grant" p. Dorożyńskiego, a za nim „Mefisto" ks. Karageorgiewicza ze stadniny W. Mysyrowicza. Gonitwa z przeszkodami wiorst trzy, przyniosła nowe zwycięztwo „Vasselinie" A. hr. Potockiego, drugą była „Miss Milady" p. Taubego. Nagroda rs. 800 dla koni trzyletnich i starszych dostała się „Tomboli" p. Dorożyńskiego, drugim był „Roitelet" p. Taubego. Nagrodę rs. 400 zdobył „Birmingham" ze stajni Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, a drugą była „Eliza" p. Dorożyńskiego. „Wiarus" p. v. Falkera był pierwszym w biegu o nagrodę rs. 300, a drugą u mety stanęła „Cavatina" p. Pawłowskiego. W ostatniej wreszcie gonitwie o rs. 200 zwycięzcą był „Ramoli" p. Apuszkina, a drugą „Rognieda" p. Kozłowa.

Moskwa 15-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszych wyścigach bieg „Trechgorny" dla klaczy trzyletnich wygrała klacz Woroncowa „Sławianofiłka", drugą była „Dear-Girl", hr. Bobryńskiego. Nagroda wynosi rs. 8,000. W gonitwie o nagrodę „Grünwaldowską" „Madame de Parabère" p. L. Grabowskiego była pierwszą, „Korona", p. L. Kronenberga" była drugą.

Ateny 15-go lipca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Otrzymane tu wczoraj wiadomości z Krety wywołały poważne zaniepokojenie w tutejszych kołach rządowych. Liczba oddziałów zbrojnych mnoży się. Kilka tysięcy ludzi, zebrawszy się w Bunotzari na klasycznym gruncie kreteńskich *pronunciamientów*, wybrało komitet, który ogłosił proklamację zachęcającą ludność do odmowy płacenia podatków, chociażby przyszło użyć siły. Mówią o przybyciu na wody kreteńskie jednego russkiego i trzech angielskich pancerników.

Berlin 15-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **207 15** (onegdaj 207.30)
Ruble na dostawę **207 00** (onegdaj 207.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani L. R., stałej prenumeratorce.* — Listu nie otrzymaliśmy; prosimy o powtórzenie zapytania.

— *Panu J. F. G.*—Z korespondencji z P. skorzystamy. Co do notatki o gazecie—nie dla nas.

— *Panu K.*—Ś. p. Hortensja hr. Małachowska była synowicą hr. Stanisława Małachowskiego.

— *Panu X.*— Hr. Tomasz Potocki ożenił się z hr. Bnińską.

— *Panu R. Y.* — Na anonymy nie odpowiadamy. Stawia pan firmie ogólnie poważanej ciężkie zarzuty i nie ma pan nawet odwagi podpisać się pod oskarżeniem!...

— *Kropli śmietanki towarzystwa włocławskiego.* — List zakomunikowaliśmy naszemu korespondentowi, jako osobie oskarżonej. Słuszności jednak przyznać nie możemy.,

— *Panu St. H.*—I te pomyłki sprostowane.

— *Panu Nowackiemu, prenumeratorowi z Nowogrodzkiej.* — Oprócz fabryki pp. Gostyńskiego i sp. w Warszawie, znajdują się jeszcze następujące fabryki mebli żelaznych: A. Bernstein, Elektoralna 6; F. Bojarski, Chłodna 6; bracia Frumkin, Rybaki 10; J. Neufeld, Pańska 33 i S. Żerański, Przyokopowa 13.

— *Hr. S. w W.*—Prosimy!...

— *Panu Z. Wojc.*—Naturalnie, iż Stanisław.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Nie rozumiemy, o co iddzie? Które browary i dystylarnie przyjmują do zmiany dziesiątki?

— *Panu Władysławowi G...* — „Utwory" pańskie są raczej potworkami językowemi. Szczytem jest rym *lasu—choasu* (!), zamiast: chaosu. Zalecamy *p*ilne studjowanie gramatyki i ortografji.

— *Panu K. K.* — Nawet pan nazwiska swojego nie podał i chce pan byśmy anonymowi dali wiarę?

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go lipca.

Berlin telegrafował nam dziś jednogłośnie szacowanie 207, odpowiadające kursowi 48.30 bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.81 z odbiorem natychmiastowym i po 9.85 na terminy. U nas, wobec niepomyślnych taksacyj i pokupu waluty z najpoważniejszej strony, podniesiono początkowy kurs wpłaty w Berlinie 48.30 (równia 207 bez kosztów) do $48.37\frac{1}{2}$ (t. j. 206.70 m. za 100 rs.), wywołując różnice $7\frac{1}{2}$ kop. dziś i $12\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.65, a do końca b. m. po 48.40 i $48.42\frac{1}{2}$.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 48.30, 48.35 i $48.37\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po 48.35 i $48.37\frac{1}{2}$, żądając $48.52\frac{1}{2}$. Inne niemieckie miasta bankowe z terminem sześciotygodniowym i jednomiesięcznym oddawano po 48.30, a krótkoterminowe po 48.10 i 48.15. **Londyn** ofiarowano po 9.87 długoterminowy i po 9.85 krótki, brano krótkoterminowy po $9.83\frac{1}{2}$. **Paryż** krótki chciano zbyć po $39.47\frac{1}{2}$, kupowano zaś po 39.35. **Wiedeń** krótki płacono po 82.90, 83 i 83.05, przy żądaniu 83.25.

W papierach obroty średnie, przy cokolwiek mocniejszej dążności. Żądano za listy likwidacyjne po 88.40 i 88.10 według wielkości odcinków, a zapłacono 88.10 i 88.15 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, oraz 87.80 za kilka tysięcy w sztukach drobnych. Pożyczki wschodnie po 99 w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje, bez nabywców. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, a oddano kilka tysięcy po 83.80. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.40 I ser. i po 97.15 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 98.15, 98.20 i 98.25, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.95 i 97. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.50, 96.50, 95.90, 95.35 i 95.25 stosownie do serji, a otrzymano za kilka tysięcy IV ser. po 95.25, oraz za kilka tysięcy V ser. po 95.10. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.50, 93.75, 93.40 i 93, według serji, a nabyto kilka tysięcy I ser. po 95.35 i kilka tysięcy II po 93.65. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50, a wzięto kilka tysięcy po 91. Akcje warszawskiego Banku dyskontowego notowano w żądaniu po 297, przy chęci płacenia po 293.

Półimperjały nowe po 7.83, 7.84 i 7.85, marki w złocie po 48.75, guldeny po 83.75 i franki po 40 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności.—Ruch wielki panował na wszystkich punktach targowych, głównie z powodu zakupów dla używających willegjatury, którym krewni i znajomi przesyłają ztąd artykuły niezbędnej potrzeby, gdyż na wsiach nietylko, że żądają od nich znacznie drożej, lecz często przy wysokich cenach nie mogą ich dostać na miejscu. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po 9, 10, $10\frac{1}{2}$, 11 i $11\frac{1}{2}$ k., chleb razowy funt kop. 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 8—9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop.—**Mięso**, którego więcej niż w zeszłym tygodniu dostarczono, w niektórych gatunkach drożej. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych od 10—12 k., polędwica od 22—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od $5\frac{1}{2}$—6 kop. funt. *Cielęcina*: której coraz mniej dostarczają na targi, płacono za funt z ćwierci od 12—13 kop., w innych częściach od 10—12 kop. Wątróbka od $22\frac{1}{2}$—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 12 — 15 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop.. w innych częściach od 8 do 9 kop. funt. *Wieprzowina*: nieco taniej, za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 13 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosiąt* mniej dostarczyli włościanie i przekupnie, płacono je od 60 kop. za małe do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** w sporej liczbie dostarczany na wszystkie punkta targowe, lecz nic nie taniejo, indyków nie ma zupełnie, indyczki od rs. 1 k. 50. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 30, bite tuczone 70 do 75 kop. Gęsi brak. Kury od 60—70 kop., perliczki tak samo, kurczęta cokolwiek taniej sprzedawano, za małe od kop. 15, większe od kop. 20 do 25. — **Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1 kop. — płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—22. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35, szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Jesiotr jednakowo, za funt od kop. 18 do 20, ikry funt od kop. 45 do 50, węgorz nieco taniej, za funt 25—30 k. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 35 do 50 kop., większych do rs. 1.20. **Nabiał** obficie dostarczony, w jednej cenie: mleko niezbierane kwarta od 7—$7\frac{1}{2}$ k., zbierane kwarta 3—$3\frac{1}{2}$ kop., śmietanki kwarta od 15 do 16 kop., śmietany kwarta 20 do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 4 do 5 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od $22\frac{1}{2}$ do 25 kop., solone funt od 20 do $22\frac{1}{2}$ kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 45 do 50 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 6 do 8 kop. Jaja za kopę od kop. 80 do 90, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**, których obficie na wszystkich targach: czereśni funt od kop. 10 do 12, wiśni funt kop. 5—6, porzeczek funt kop. 6, agrestu funt kop. 6, malin funt od kop. $22\frac{1}{2}$, moreli funt od od kop. 30—35, poziomki za garnuszek mały od kop. $7\frac{1}{2}$, truskawki za garnuszek mały od kop. $7\frac{1}{2}$ płacono, jagód czarnych wciąż sporo, za kwartę od kop. $4\frac{1}{2}$—5 u włościanek kupowano. Jabłka komputowe sztuka od 3—4 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 20 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. $17\frac{1}{2}$—30. Grzybów wianek duży 20—25 kop., półwianki od 9 kop. Pieczarków błacik od kop. 15 żądają. Cytryny i pomarańcze jak dawniej, za ładną cytrynę 5—6 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.—**Warzywa**: kartofle stare garniec od 7—8 kop., pietruszki pęczek od $1\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 9 do 10 kop. Sałaty już mało, za główkę od 1 kop., kalafjory sztuka 4 kop., ogórki sztuka od pół kop., rzodkiewki pęczek od pół kop., rzodkwi białej pęczek od 2 kop., szczypiorku pęczek pół kop. marchewki pęczek od 3 kop., kalarepki pęczek od 5 kop., buraczków pęczek od 1 kop., kartofli młodych garniec od 6—7 kop. Strączków od 4 kop. kwarta.

Najwyżej zatwierdzone Russko-Amerykańskie Towarzystwo

1883 r.  **PRZEMYSŁU NAFTOWEGO**  1885 r.

W MOSKWIE,

zawiadamia niniejszem, iż **Kantor Jeneralnego Reprezentanta tegoż**

p. Ludwika Hirschfelda,

z dniem 8-m Lipca r. b. **przeniesiony został na ulicę RYMARSKĄ Nr 10,** do domu p. Flatau.

Antwerpia.  Amsterdam. 

Uprzejmie przeto upraszamy o łaskawe zwracanie się ze wszelkiemi zleceniami na **oleje mineralne, maszynowe, wagonowe, gazowe, cylindrowe, Astralinę, Wasselinę i t. p., do wyż wymienionego Kantoru.** 1307

Zarząd.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji), stacja kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 Maja do końca Września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki, b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

788R Prospekta rozsyła franco ***Dyrekcja.***

BARDZO TANIO!

Obicia papierowe,
Cerata i Rolety,

polecają **J. Lubelski i S-ka,**

142, Marszałkowska 142,

obok Zielonego Placu. III9r



764r

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK.

Posiada zawsze na składzie: **Obicia papierowe** najświeższych deseni i kolorów w gatunkach od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do **Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych,** za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane; na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet.

GŁÓWNY SKŁAD

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Woda Mineralna Naturalna

przeczyszczająca,

ŹRÓDŁA

Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Dyrekcja w Budapeszcie. 1018R

FABRYKA TABACZNA

Zygmunta Goldstauba

w Warszawie, przy ulicy Nizkiej Nr 16,

zawiadamia niniejszem, iż uzyskała od Departamentu Handlu i Przemysłu Ministerjum Finansów w Petersburgu, pod dniem 3-go Czerwca r. b. za Nr. 6469, **MARKĘ FABRYCZNĄ** niżej zamieszczonego wzoru,



a to celem położenia nadal tamy dotychczasowym naśladowaniom przez większą cześć znaczniejszych i poważniejszych nawet fabryk krajowych **gatunków tabaki do zażywania,** wyrabianych przezemnie od wielu lat, znanych ze swych nieporównanych zalet, oraz **niższych gatunków tytoni.**

Ostrzegam zatem kogo należy, iż odtąd wszelkich naśladowań bądź to etykiet, bądź też podobizny marki mojej, surowo dochodzić będę, nietylko na drodze cywilnej pod względem szkód i strat, ale nadto i drogą kryminalną.

PP. zaś kupców i konsumentów moich wyrobów najuprzejmiej upraszam o łaskawe ścisłe zwrócenie uwagi przy nabywaniu takowych, na **powyżej odbitą markę fabryczną.**

Jednocześnie jako ostatnio współdzierżawca b. fabryki „Union,“ polecam wyrabiane obecnie przezemnie systemem tejże fabryki, **ZNANE GATUNKI TABAKI DO ZAŻYWANIA: Francuzkiej, Hollenderskiej i Petersburskiej, Nr 1, 2,** które w niczem nie ustępują dawniejszym wyrobom fabryki „Union.“ 1312R

ZYGMUNT GOLDSTAUB.

Prywatne gimnazjum przygotowawcze w Hradeck (Graz)

(STYRJA),

(koncesjonowane przez c. k. Ministerjum z prawami wykształcenia I klassy)

z klassą przygotowawczą do szkół średnich.

PENSJONAT dla 30 PENSJONARZY.

Programy gratis i franco.

Graz. Właściciel i kierownik **Franciszek Scholz,**

1326R zatwierdz. nauczyc. gimnazjum.



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rs. 1.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 85.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 228R

HENRYK NESTLÉ w Vévey (Szwajcarja).

W dniu 5 (17) Lipca r. b., o godzinie 10-ej zrana, w wydziale III-im Sądu Okręgowego w Warszawie, przed komisarzem sądowym, Edmundem Grzędzińskim, w drodze działów odbędzie się sprzedaż

Nieruchomości Nr 1509 B

w Warszawie przy ulicy Sosnowej, przestrzeni 2925 łokci kwadratowych, składającej się z 2-piętrowej z suteryną murowanej oficyny i 3-ch mieszkalnych drewnianych oraz innych zabudowań. Licytacja zacznie się od sumy 12,220 rs. 908

Ważna wiadomość

dla Panów Kupców i Agentów w Rosji. Posiadam **Wybór Obuwia Męzkiego** po cenach dotąd niepraktykowanych oraz przyjmuję wszelkie obstalunki hurtowe i detaliczne. 909

PIOTR NAJKE, Szewc.

Warszawa, ulica **Przejazd № 11.**

P. Apfelbaum 907

zawiadamia, że przeniósł się na ulicę **Świętojerską № 34. — Pinkus Apfelbaum.**

PUŁK LITEWSKI
Lejb-Gwardji

podaje niniejszem do wiadomości, iż we Czwartek, to jest dnia 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed południem, na dziedzińcu koszar Ujazdowskich, w których Pułk Litewski Lejb-Gwardji jest rozlokowany,

sprzedawane będą zużyte namioty obozowe. 1343

Ktoby chciał odstąpić mały

SKŁAD WĘGLA

z używanemi: wagą i t. p. lub bez takowych, zechce złożyć swój adres **w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26,** pod lit. **W. B.** 1329R

ODCISKI

stwardnienia skóry, niszczy w zupełności płyn „Arago,“ **St. Górski,** Tłomackie № 13. 887

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza upoważniony przez władzę naukową nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15099

Nauczycielka z patentem, posiadająca gruntownie język niemiecki i muzykę, potrzebna zaraz do szkoły dwu-klasowej mięszanej. Oferty z opisem biegu życia: Ruda Guzowska, K. Dąbrowski. 1904r

Student filolog, z językiem niemieckim potrzebny zaraz, do przygotowania ucznia w przeciągu roku do klasy siódmej. Oferty w kantorze Kur. pod wyrazem „Gimnazja." 15598

Posady i prace.

Do handlu, bufetu lub zarządu kuchnią w większym zakładzie poszukuje zajęcia osoba fachowa, inteligentna, młoda. Oferty do Kurj. Warsz. pod „Praca № 0". 15422

Mydlarz i perfumer, który był werkfierem przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych perfumerjach w Królestwie i w Cesarstwie, poszukuje posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami F. N. 15622

Osoba poszukuje miejsca do bufetu w restauracji. Wiadomość w magistracie, u Styczyńskiego. 15435

Osoba mogąca wyrobić posadę znającemu język russki, za wynagrodzenie, raczy pozostawić adres w kantorze Kurjera Warsz. dla K. K. 15519

Potrzebne są panny do krawiectwa. Wiadomość: Leszno 7, m. 4. 15502

Potrzebne są uczennice do fabryki kwiatów. Nowy-Świat № 69, „Elisa". 1932r

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Wspólna 33, m. 1. 1957r

Potrzebna kobieta niestara do posługi na przychodnią. Jerozolimska 16, m. 5. 1956r

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do dzieci i zajęcia się gospodarstwem domowem, znająca język niemiecki i początki muzyki. Wiadomość: Marszałkowska № 117, w cukierni. 15538

Potrzebne są zaraz zdatne panny do staników. Leszno 69, mieszkania 43. 1936r

Potrzebne są zaraz panny zdolne podręczne i uczennice do fabryki kwiatów M. Fitkał, Freta 32, dom własny. 1937r

Potrzebny rządca domu z kaucją do rs. 500. Wiadomość w kancelarji rejenta Łukomskiego, Miodowa 13. 15403

Panny uzdolnione, maszynistki i podręczne, potrzebne są do bielizny zaraz, z życiem lub bez. Przyjmują się i dziewczynki do nauki. Zgoda № 6, mieszk. 2. 15430

Ślusarz-mechanik potrzebny do dokładnej roboty. Kopić, Krakowskie-Przedmieście № 44. 15505

Uczeń potrzebny do składu maszyn. Znajomość niemieckiego wymagalna. Oferty: Senatorska 26, Rajchman i Frendler, pod wyrazem „Maszyna". 1948r

Uczeń dobrej konduity potrzebny do cukierni Górskiego, wprost Kopernika. 15544

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 9718

Do sprzedania w Łazienkach, obok ulicy Przemysłowej, wielki wybór różnych materjałów ze starych budowli, to jest desek, bali, belek, krokwi, łat, cegły, pieców kaflowych i t. d. Nabywać można codziennie od godziny 8-ej nano do 7-ej wieczorem, wyjąwszy dni świątecznych. 15410

Do sprzedania dwa wyżły, jeden 9 m., drugi w 6-em polu oraz bryczka. Wiadomość w „Café de la Bourse", obok giełdy. 15395

Do sprzedania szeslong tanio. Orla 12, mieszkania 13 15471

Do sprzedania otomana kryta perskim dywanem. Wiadomość: Chmielna № 15, u stróża. 15543

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian Hofera i drugi krótki 90 rs. Freta № 45, m. 5. 15614

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Aleja Jerozolimska 25, Strzelecki. 14033

Kołdra atłasowa, nowa, do sprzedania. Chmielna 104, m. 19. 15513

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Lodownia pokojowa do sprzedania. Chłodna 17, mieszk. 4. 15589

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15164

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 15611

Otomana, 6 foteli, materace, sofa. Krakowskie Przedmieście 18, m. 2. 15297

Potrzebne Dorego „Pismo Święte" oprawne, za niską cenę. Księgarnia Kolińskiego, Marszałkowska 122. 15523

Samowar, miednica, kocioł do bielizny, do sprzedania. Czysta 6, m. 24. 15618

Sprzedaję 1 szafę, 3 pary łóżek. Stolarz, Chmielna № 16. 15592

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biuro. Czysta № 6, u stolarza. 15581

Tanio! Kanarki. Ulica Zielna 13, mieszkania 12. 15281

Tanio do sprzedania suknia biała ślubna. Chmielna 44, mieszk. 7. 15436

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 117. Wiadomość w cukierni. 15539

50 do 60 garncy śmietany lub też około 250 funtów masła tygodniowo mogę dostarczyć na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość w redakcji „Roli", Nowy-Świat № 4. 15396

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany parterowy, wraz z placem, łokci kwadratowych 9,300 w całości lub w połowie, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u właścicielki, ul. Złota № 65. 15288

Do odstąpienia skład nici i towarów norymberskich, od 14 lat przy ulicy pryncypalnej istniejący, z wyrobioną klijentelą. z powodu interesów familijnych. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 66, mieszkania 3, od godziny 3 do 6-ej. 1922r

Do sprzedania bardzo tanio przy ulicy Burakowskiej (Powązki) dom drewniany № 10 z oficynami i przylegającą ziemią (11,817 łokci kwadr.), zdatną pod budowę fabryki. Rządca wskaże. 15553

Folwark Słomów Górny, włók 17, w powiecie turekskim, do wydzierżawienia zaraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu lub w Turku u lekarza powiatu. 1947r

Interes handlowy, od 26 lat w najlepszym punkcie miasta, znany powszechnie, nie wymagający specjalności, do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4—6-ej. 15334

Interes bardzo dobrze procentujący, położony w pięknej miejscowości, jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość róg Marszałkowskiej i Zielonego Placu № 150, w składzie wódek. 15423

Jest do sprzedania sklep wiktuałów w każdym czasie. Ul. Nowogrodzka № 4. 15526

Jest zaraz kawiarnia do sprzedania przy ogrodzie Saskim. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, w kiosku, róg Królewskiej. 15400

Osoba mająca rs. 1,000 może objąć administrację interesu przemysłowego na bardzo korzystnych warunkach. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Interes". 1944r

Potrzebny jest z kaucją administrator domu, przynoszącego dochodu rocznie około 15,000. Wiadomość u właściciela lub u p. Borakowskiego przy ulicy Grzybowskiej pod № 57-ym. 15525

Poszukuję wspólnika handlowca, kawalera, do interesu b. korzystnego, z kapitałem rs. 600. Wiadomość w handlu mydlarskim, Marszałkowska № 116. 15617

Posesja murowana, narożna, do sprzedania za 19,000 rs., wydzierżawiona dla wojska na lat 5 po 1,800 rs., płatne z góry rocznie, do kupna 6—8 tysięcy rs. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4 do 6-ej. 15335

Rubli 2,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki, procent dobry i pewny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. J. 2,000. 15590

Restauracja do sprzedania. Leszno № 95, róg Wroniej. 15532

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Długa № 38. 15312

Sklep wiktuałów do sprzedania. Stara Praga, ulica Moskiewska № 15. 15599

Suma rs. 5,000, zahypotekowana po Towarzystwie na majątku 15-włókowym pod Piotrkowem, jest do sprzedania. Nabywcy rzeczonej sumy służy prawo majątek wziąć zaraz w posiadanie. Wiadomość: Nowy-Świat 42, stróż wskaże. 15602

Sprzedam mój udział spadku na Saskiej Kępie. Solec 54, m. 21. 1955r

Wspólniczki z kapitałem poszukuje mogący dać stanowisko. Oferty w Kurjerze dla „Mań." 15546

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz: sklep, pokój i kuchnia. Piękna 49. 15486

Do wynajęcia każdego czasu na Nowym-Świecie № 41, na pierwszem piętrze 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, wygódka, 2 piwnice i góra wspólna, oraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka i 2 piwnice. Wodociąg i zlew. Wiadomość u stróża. 1939r

Poszukuje się zaraz pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, w okolicach placu Teatralnego, dla kawalera. Oferty: w kantorze Kurjera lit. A. H. 15620

Przyjmę na mieszkanie panny lub kawalerów ze stołowaniem, praniem lub bez. Zielna 12, mieszkania 35. 1954

Przy ulicy Przechodniej № 4, na 1-m piętrze, od frontu, jest do wynajęcia od 1 października r. b. lokal, składający się z 5-u bardzo obszernych pokojów i pasażu. Okna opatrzone są żelaznemi okiennicami. drzwi zaś okute żelazem. Lokal ten przydatny jest na kantor, biuro lub lombard. Cena komornego rs. 1,000 rocznie. Wiadomość na miejscu. 1942

Pokój do wynajęcia przy ulicy Orlej. Wiadomość: Rymarska 8, w składzie luster. 15575

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-em piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia od maja. Marszałkowska 114, róg Złotej. 990

Pokój z przedpokojem, na pierwszem piętrze, z meblami, dla damy, jest do wynajęcia z usługą, ulica Piękna № 32, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 2. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania № 9. 15516

Sklep z mieszkaniem i wędzarnią dla rzeźnika, jest do wynajęcia. zaraz. Ulica Wilcza № 73. 15520

Sklep o dwóch otworach każdego czasu do wynajęcia. Świętokrzyska № 14 (róg Włodzimierskiej № 2). Wiadomość u stróża lub Nowy-Świat № 41, w biurze właściciela domu. 1940r

Zaraz salon umeblowany, na dole, od frontu. Wspolna 37, m. 1. 15112

Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, elegancko umeblowane. Chmielna 30. 15604

Doniesienia rozmaite.

Agentura ubezpieczeń ogniowych i życiowych Daniela Iwańskiego, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została na ulicę Dzielną, pod № 27. 15243

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 15488

„Amelie." Wyuczenie artystyczne heljominiatur rs. 5. Chmielna 37, m. 24. 15587

„Exsiccator."—Oryginalny prawdziwy posiada zatwierdzoną przez rządy państwowe, markę fabryczną. Ritter, Królewska. 1896r

Moskwa, ulica Arbat, dom jenerała Szaniawskiego, hotel „Stolica." Dla przyjeżdżających do Moskwy polecam w centrum miasta na Arbacie hotel „Stolica"—mieszkań 30 prywatnych i 80 z komfortem umeblowanych pokojów. Czytelnia, pisma stołeczne, a także „Kurjer Warszawski" i „Bluszcz." Stacja tramwajowa przed hotelem, telefon, obiady zdrowe, usługa uczciwa. — Józef Ulanowski. 13805

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje obowiązku w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 26, mieszkania 18. 15515

Nagrody rubli dwa. D. 4 lipca o godzinie 8-ej rano wyleciał z dworca kolei Petersburskiej oswojony szpak, za odniesienie takowego do mieszkania Inż. Wysockiego naznacza się powyższą nagrodę. 15415

Nagrody rs. 2. We środę przejeżdżając Podwalem, Wązką ulicą na Długą, wprost cerkwi, zgubioną została książeczka z rachunkami, z fabryki wód mineralnych L. Dzierzkowskiego Nowy-Świat № 31, uprasza się o odniesienie do fabryki. 15561

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania 24. 15619

Przyjmuję losy w subkolektę, na dogodnych warunkach. Krucza 26, mieszkania 8, od 3 do 6-ej. 15399

Przyjmuję losy w subkolektę. Kolektorka. Krucza 25. 15547

Potrzebna mamka bez długu, zdrowa, młoda, ze świeżym pokarmem. Chmielna 38, mieszkania 5. 15605

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Юлiя 1889 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).